

Z medycznej wokandy

Czy OSL jest związany wyrokiem sądu powszechnego?



JĘDRZEJ
SKRZYPCZAK



GRZEGORZ WRONA

W ostatnich dniach kwietnia nasz sąd lekarski uniewinnił lekarza, który niedawno został zawieszony w prawie wykonywania zawodu wyrokiem sądu powszechnego. Ta kara – orzeczona jako kara dodatkowa – jest już wykonywana. Nie da się ukryć, że bardzo sprawnie działający sąd lekarski już w początku maja obwinionemu lekarzowi, rzecznikowi odpowiedzialności zawodowej i pokrzywdzonej pacjentce przesłał orzeczenie wraz z uzasadnieniem. Pacjentka okazała to orzeczenie w mediach. W ten sposób rozpoczęła się kolejna medialna nagonka na nasze środowisko.

Interesujące jest zachowanie redaktorów poszczególnych tytułów. Właściwie większość z nich dzwoniąc do mnie, rozmowę rozpoczynała od słów „oczywiście nie zamierza się pan odnieść do sprawy”. „Otóż oczywiście zamierzam”, odpowiadałem. Nasze rozmowy trwały co najmniej kilkanaście minut i ze zdumieniem przeczytałem w „Gazecie Wyborczej” i w „Głosie Wielkopolskim” „swoje” spostrzeżenia. Widać nie były wystarczająco ciekawe i nie po „linii”. Oczywiście nie odnosiłem się do TEJ sprawy. Przecież jeszcze trwa. Przecież recenzentami mogą być tylko ci, którym prawo daje takie możliwości. A więc dopóki nie nastąpią możliwe i przewidywane odwołania, dopóty na komentarze trzeba poczekać. Nie powiedziałem więc „nie będę tego komentował”, ale „nie mogę TEJ sprawy komentować”.

Chciałem natomiast komentować i komentowałem, iż bardzo rzadko zapadają odmienne rozstrzygnięcia w sądzie lekarskim od tych wyrokowanych w sądach powszechnych. Dzieje się tak dlatego, że sąd powszechny rozpatruje sprawę w trybie kodeksu postępowania karnego, a karę opiera na zapisach kodeksu karnego. Sąd lekarski natomiast rozpatruje winę lekarza w trybie odpowiedzialności zawodowej. Pamiętać więc należy, że inne są przesłanki odpowie-

dzialności karnej i zawodowej. Komentowałem, że aby nie było rozbieżności, sprawy w obu sądach nie są zazwyczaj prowadzone równoległe. Zazwyczaj nasz sąd zawiesza postępowanie do czasu prawomocnego zakończenia postępowania przed powszechnymi organami ścigania. Komentowałem, iż zawsze szczegółowo zapoznajemy się z dowodami zgromadzonymi przez prokuratury i sądy powszechne, nie podważaliśmy i nie podważamy tych dowodów; wręcz przeciwnie – opieramy się na nich i odnosimy się do nich w naszych uzasadnieniach. Komentowałem, że obowiązująca i u nas powszechna zasada sędziowskiej niezawisłości nie jest przez nas utożsamiana z nieograniczoną dowolnością.

Czy sąd lekarski musi być związany wyrokiem sądu powszechnego?

Otóż w tej kwestii przepisy ustawy o izbach lekarskich, jak i wydanego na jej podstawie rozporządzenia, milczą. Oznacza to, że należy – w myśl art. 57 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich – sięgnąć do kodeksu postępowania karnego. I tak art. 8 kpk stanowi, iż sąd rozstrzyga samodzielnie zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu. Jest to tzw. zasada samodzielności jurysdykcyjnej. Wyjątek od tej zasady opisany został w paragrafie 2 tego przepisu, w myśl którego prawomocne rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosunek prawny są jednak wiążące. Chodzi tu zatem jedynie o rozstrzygnięcia sądu kształtujące prawo lub stosu-



nek prawny, a pod pojęciem tym należy rozumieć przede wszystkim wyroki sądów cywilnych, i to jedynie o tzw. rozstrzygnięcia konstytutywne. Wyjątku tego nie można zatem rozszerzyć na rozstrzygnięcia o charakterze deklaratorywnym, które jedynie potwierdzają istnienie określonego prawa lub stosunku prawnego. W świetle takiej redakcji przywoływanego przepisu w doktrynie prawa karnego trwa spór co do tego, w jakim zakresie rozstrzygnięcia sądów karnych są wiążące dla innych sądów. Natomiast generalnie wskazuje się, że nie jest pożądanym zjawiskiem, aby to samo zdarzenie faktyczne było oceniane różnie przez różne sądy. Odmienny więc wyrok może się zdarzyć w wyjątkowych sytuacjach, najczęściej wówczas, gdy ujawnia się jakieś nowe okoliczności lub dowody. Może i tym razem tak było? Może pojawiły się np. w TEJ sprawie, w czasie między dniem wyroku ustanowionego przez sąd powszechny a dniem orzeczenia sądu lekarskiego, nowe dowody, nowe opinie czy nowe oko-

liczności, których sąd powszechny nie mógł badać. Niestety pewnie w mediach publicznych zabrakło miejsca lub czasu na te przydługie wywody. Skomplikowane przecież. Mało zrozumiałe przecież. I mało ciekawe. Ja też niczego nie przesądzam. Nie mam uprawnień! Raz jeszcze oddaję pole osobom, które takie uprawnienia posiadają. Rzecznikowi mogącemu podważać nie orzeczoną przez sąd winę, pokrzywdzonemu, a może lekarzowi niezadowolonemu z uniewinniającego orzeczenia. Jeśli takie odwołania wpłyną, sprawą zajmie się Naczelny Sąd Lekarski. Oцени argumenty zawarte w odwołaniu. Może orzeczenie naszego sądu uchyli. A może utrzyma w mocy? Taka jest konstrukcja prawa. Konstrukcja dwuinstancyjności. I media tej konstrukcji zmieniać nie powinny. Za to natychmiast po uprawomocnieniu się orzeczenia przystąpię wraz z Koleżankami i Kolegami do wyciągania wniosków z TEJ sprawy. Tak jak w ostatnią sobotę na spotkaniu szkoleniowym sądu. Ale o tym w innym artykule.